Poznań 12 marca 1938 r.
Nr 11 (78) Rok III

Polska Narodowa

Cena 10 groszy

Tygodnik polityczny

Stronnictwo Narodowe Organizacją Narodu Polskiego

Nasza ocena...

Zgubiliśmy Grunwald!

Krótko przed znaną wyprawą myślenicką inż. Doboszyńskiego, ukazał się w prasie krakowskiej artykuł, w którym resztki tzw. sanacji krzyczały z rozpaczą „zgubiliśmy Naród“.

Może się wydawać, że rzeczywiście pragnie się, zwłaszcza naszej młodzieży, tak przedstawiać dzieje Polski, żeby nie wynosiły ze szkoły jasnego poglądu na prawdziwą historię Narodu.

Pokutujące jeszcze do dziś reformy szkolne niesławnej pamięci braci Jędrzejewiczów sprawiły, że nasze szkoła coraz mniej ma ducha polskiego, a za to coraz więcej „ideologii państwowej“ („My pierwsza brygada“...) Jędrzejewicze wypędzili przecież ze szkoły polskiej Sienkiewicza, usunięto w cień Rostworowskiego. Zastąpiono ich „polskimi“ utworami „Polaków“ w rodzaju Słonimskiego, Wittlina, Tuwima („Rżnij karabinem w bruk ulicy...“). Oni stanowią dziś (razem z plagiatorami z „Polskiej Akademii Literatury“) „polską“ literaturę...

A nauka historii? Tu nie tylko niewygodne dla dzisiejszego systemu wypadki, fakty i osoby usuwa się w cień, lecz w sposób zupełnie ordynarny fałszuje się historię Polski.

Przykładów może trzeba? Sięgnijmy po nie. W jakim z obecnie używanych podręczników historycznych jest zgodnie z nowymi odkryciami historycznymi przedstawiony przebieg powstań listopadowego i styczniowego (udział żydów i masonerii)? W jakim z podręczników historycznych jest przedstawiona w prawdziwym świetle rola żydów w dziejach Polski? Kogo z nas uczono w szkole, że traktat wersalski, przywracający Polsce nie podległość, podpisał Roman Dmowski, Kto z nas w ogóle słyszał coś o Dmowskim na ławie szkolnej; a jeżeli słyszał, to czy co innego, niż oszczerstwa i obelgi?

Podczas dyskusji sejmowej nad budżetem Ministerstwa Oświaty sanacyjny pos. Hoffman zauważył, że z podręczników szkolnych zginął ostatnio... Grunwald! Jeden z wielkich bohaterskich czynów wojennych naszego Narodu, jeden z sławnych na cały świat wypadków ukrócenia buty prusko - krzyżackiej... zginął w naszej historii... Czy może dlatego, by nie „drażnić“ Niemców i pana Goeringa, przyjeżdżającego do nas na polowania? Czy też może ci, którzy ten Grunwald świadomie zgubili, są tak wielkimi przeciwnikami wojny?

Nie wiemy — i nie dowiemy się pewnie — jakie były powody usunięcia z naszej historii słynnego zwycięstwa pod Grunwaldem. Jedno jest pewne: zgubiliśmy Grunwald, — a zanosi się na to, że możemy zgubić zwycięstwo pod Wiedniem, Chocimem, Kircholmem itd.

Chyba... Chyba, że tak, jak w czasach niewoli, prawdy o historii Polski będziemy się uczyli po domach...

(j. pat.)

NARÓD MANIFESTUJE

Gdy Stronnictwo Narodowe wzywa

Niedziela, 6 marca objawiła Polsce oficjalnej i nieoficjalnej, tej szarej i tej kolorowej, jaką siłą są szeregi Stronnictwa Narodowego.

Manifestacje jakie się w dniu tym odbyły z powodu ohydnej i podłej zbrodni lubońskiej nie tylko **pokazały tłumy kilkunasto - tysięczne członków i sympatyków Str. Narodowego** (w Poznaniu w pochodzie i manifestacji pod pomnikiem Najśw. Serca Jezusowego było ponad 20 tysięcy ludzi, podobnie, olbrzymie zebrania publiczne w Warszawie i Łodzi), ale przede wszystkim, co musiało uderzyć każdego obserwatora, to nadzwyczajna, samorzutna karność i chętne podporządkowanie się sprawnemu kierownictwu.

Tak, jak rządzimy się sobą, będziemy rządzić Polską.

W Poznaniu manifestacja rozpoczęła się wielkim zebraniem w cyrku „Olimpia“ który wypełniony po brzegi 10 000 ludzi, nie mógł jeszcze pomieścić wszystkich przybyłych na zebranie. Przemawiali: kol. red. Czapiewski, ks. prałat Prądzyński jako delegat ks. prymasa Hlonda, oraz kol. Wardejn. Po zebraniu utworzył się pochód, którego czoło, gdy już było pod pomnikiem Wdzięczności, reszta pochodu ciągnęła się po przez św. Marcin, Fr. Ratajczaka, Fredry, aż po most teatralny. Pod pomnikiem wygłosił kilka słów do zebranych i odczytał modlitwę o Wielką Polskę ks. Jakubczak, poczem kol. dr. Wróbel zakończył manifestację po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ i Hymnu Młodych“.

Poznań, Warszawa i Łódź we wspaniałych manifestacjach nie tylko zadokumentowały liczbę i siłę Stronnictwa Narodowego, ale ponadto wszędzie tam podkreślano z mocą i odpowiedzialnością, że fakt zamordowania księdza przez komunistę nie jest odosobnionym, nadzwyczajnym zdarzeniem, ale że **wyrasta on ze zbrodniczej działalności żydostwa i socjalizmu w Polsce,**

Socjal - komuna, która jest armią najemników żydowskich dla podboju Polski, będzie starta — siłą entuzjazmu — od wagą jasnych koszul.

Biją się z żydami i policją

Pikietowanie nie daje spokoj nie spocząć naszym władzom: sądowi i policji, no a naturalnie także i żydom. Odbywa się właśnie w Czarnkowie **proces o zajścia między pikietującymi członkami S. N. a pachołkami żydowskimi**, jakie były 14 grudnia 37 r. Naturalnie w całą tą sprawę wmieszała się policja, która, jak mówi akt oskarżenia usiłowała rozproszyć tłum — składający się z 1000 osób. —

W wyniku tych manifestacyj i zajść, pobito kilku najemników wystawionych przez żydów, oskarżono 19 narodowców, w tym 2 członkinie S. N

Dalszy ciąg procesu odroczono.

U siebie

Kupiec żydzi łapacze

Idę na ul. Wroniecką, w sam środek żydowszczyzny w Poznaniu, aby porozmawiać z jednym z nielicznych tam kupców polskich — członkiem Str. Narodowego.

Zaczynam od pytania, które nasuwa mi się gdy widzę dokoła żydowskie twarze za drzwiami składów.

— Czy nie odczuwa kolega bliskości sąsiedztwa z żydami?

— Na ogół nie — pada odpowiedź. — **Przeszkadzają jedynie łapacze żydowscy.** Jest ich na tym odcinku około 12. Przeprowadzają oni klienta tyłem do składu żydowskiego. Wzamian za to otrzymują prowizję od sprzedanej sztuki.

— Jak wygląda kalkulacja cen u żyda? Słyszałem, że ludzie chodzą do nich kupować, bo taniej, bo więcej opuszczą.

I tu dowiaduję się smutnej rzeczy. Żyd bowiem płaszcz, który kosztuje 45 zł zaceni na 120 zł. Gdy nabywca będzie się handlował da mu rabat, później cenę obniży kierownik, tak, że ostatecznie płaszcz, który kosztował 45 zł, otrzymuje klient za 60 zł, zadowolony, że tyle utargował. Smutne jest to, że podobną kalkulację stosują i kupcy — Polacy.

Jest jeszcze druga przyczyna, dla której żydzi mogą taniej sprzedawać. I tu mój rozmówca przynosi płaszcz wykonany w firmie żydowskiej. Po bliższym przyjrzeniu okazuje się, że podszewka przyszyta jest maszyną zamiast ręcznie (oszczędność na czasie), płaszcz nie ma sztywnego płótna. Materiał jest wysmarowany z lewej strony mydłem, przyprasowany gorącym żelazkiem tak, iż od pierwszego deszczu traci swoją sztywność.

Do żyda chodzą kupować przede wszystkim **urzędnicy i chłopi ze wsi.** Niedalej jak dzisiaj przed godziną 9-tą rano wychodził już policjant z paczką ze sklepu żydowskiego.

Dużo właścicieli domów z powodu wydzierżawienia mieszkania żydom ponosi winę za rozszerzenie się żydowskich składów.

— A jaki był dotychczasowy efekt pikietowania?

— Wspaniały! **Dzięki pikietom, dzięki akcji uświadamiania Polaków, obrót ze Złotej Niedzieli ubiegłego roku był dużo większy niż obrót z roku 1936.**

K. Ł.

Miało być 1500 było 600

Po kongresie ludowców

Kongres ludowców z dn. 27. II. odbył się w zamkniętym i ścisłym składzie, to też wiadomości o nim i o przebiegu obrad można czerpać jedynie z prasy i komunikatów Str. Ludowego. Wiemy tylko tyle, że miało być 1500 delegatów, a zjechało tylko 600, czyli trzy razy mniej.

Zanim przystąpimy do omówienia wyniku obrad trzeba sobie zdać sprawę, jakie kierunki zaznaczają się w Str. Ludowym. Jest ich 3. Pierwszy — to Witosowcy, Piastowcy, jest to kierunek najbardziej umiarkowany. Drugi to grupa b. Wyzwoleńców z p. Thuguttem i Gralińskim, znana ze swych radykalnych — skrajnych haseł i wrogiego nastawienia do kościoła. Trzecia grupa to Wici, organizacja młodzieży. Jak wykazał jesienny kongres tej organizacji, dominują tam wpływy komunistyczne, szczególniej w grupie łódzkiej i małopolskiej.

Przebieg kongresu wykazał, że wśród kierownictwa ludowców przeważają te czynniki, które wzorem Francji, czy Hiszpanii usiłują stworzyć w Polsce szeroki „Front ludowy“ który pod hasłem walki o „demokrację“ będzie zwalczał ruch narodowy. W uchwałach kongresu były b. częste słowa uznania pod adresem P. P. S. z jednej strony i Stronnictwa Pracy z drugiej strony, gdyż wszystkie te ugrupowania łączy wspólna idea „demokracji“. **Zaatakowano natomiast Str. Narodowe za to, że... walczy z żydami,** zamiast walczyć ...o „demokrację“. W tym samym kierunku szły uchwały dotyczące polityki zagranicznej. Kongres zaleca oficjalnej polityce polskiej, ścisłe zbliżenie z państwami „demokratycznymi“ a więc z Czechosłowacją, Anglią i Francją.

W kwestii żydowskiej tak palącej dla przeludnienia wsi polskiej kongres wypowiedział się bardzo ogólnie, mówiąc, że kwestię żydowską trzeba rozwiązać zapomocą emigracji.

Jak z tego widzimy w uchwałach Kongresu przebija wyraźna **dążność stworzenia w Polsce szerokiego „frontu demokratycznego“ od P. P. S poprzez ludowców do Stronnictwa Pracy włącznie.** Kierownictwo tego frontu objęliby wypróbowani „demokraci“ z pod znaku kielni i cyrkla czy też poprostu z Nalewek. Cały ten „front“ miałby przede wszystkim za zadanie w imię „demokracji“ bronić praw obywatela polskiego pochodzenia żydowskiego przed endeckim chuligaństwem. Znamy się na tym. Chłop polski, nawet ten ze Stron. Ludowego zna dziś dokładnie niebezpieczeństwo żydowskie i konieczność walki z nim. Dlatego nie należy łączyć poglądów kierownictwa Ludowców z p. Ratajem na czele, z prądami jakie nurtują dziś masy chłopskie. Bo te są coraz bardziej antyżydowskie i coraz bardziej, w istocie swej, narodowe.

Chwalebna inicjatywa Leszna

(Leszno, kor. wł.). Bolączką ogólną na terenie naszego miasta było postępowanie poważnej części szewców, którzy pomimo wielokrotnych upomnień, pikietowania i ogłaszania w dwutygodniku „Osa“ robili zakupy skóry i przyborów szewskich w składach żydowskich, których w Lesznie jest aż cztery, omijając składy polskie z tymi artykułami.

Aby przekonać się, co jest powodem ich niepatriotycznego postępowania, Wydział Gospodarczy S. N. zaprosił zarząd cechu szewskiego i trzech miejscowych właścicieli składów skór i przyborów szewskich - Polaków do sekretariatu S. N. na konferencję celem wyjaśnienia tej tak drażliwej sprawy. Po dwukrotnych zebraniach, za pośrednictwem ref. gospodarczego kol. Draheima, przyszło do porozumienia pomiędzy szewcami i skórnikami. Szewcy zobowiązali się robić zakupy wyłącznie w składach polskich pod warunkiem, że otrzymają towar po tej samej cenie jak w składach żydowskich i otrzymają wszelki towar, jaki będą potrzebowali. Na warunki te skórnicy się zgodzili.

Za przykładem Leszna pójdą inne miasta Wielkopolski w dążeniu do odrzucania wszelkiego pośrednictwa żydowskiego. Polski rzemieślnik do polskiego hurtownika, a ten tylko do polskiej fabryki. Do tego dojdziemy!

Nic dziwnego, że się nie wynoszą

W Krakowie zdarzył się wypadek znakomicie charakteryzujący nasze obecne stosunki. Odmawiano tam przez czas dłuższy zatwierdzenia Kasy Bezprocentowej na tej zasadzie, że istnieją tam już dwie inne polskie Kasy Bezprocentowe, a więc władze państwowe nie mogą dopuścić do powstania trzeciej. A tymczasem żydowskich Kas Bezprocentowych istnieje w Krakowie — bez żadnych przeszkód aż osiemnaście! Żydom wolno jest mieć w polskim mieście 18 Kas Bezprocentowych, ale Polakom w tymże mieście wolno ich mieć najwyżej dwie!

A tymczasem — cóż to są Kasy Bezprocentowe? — Kasy Bezprocentowe, to są placówki, mające na celu popieranie drobnego handlu i drobnej wytwórczości, — ułatwianie im bytu.

Kasy Bezprocentowe żydowskie służą do tego, by ułatwiać żydowskiemu sklepikarzowi walkę ze sklepikarzem i straganiarzem Polakiem, by uniemożliwać mu zwalczanie rodzącego się handlu polskiego.

Jeżeli odmawia się zatwierdzenia statutów Kas Bezprocentowych polskich, a równocześnie pozwala się na masowy rozrost Kas Bezprocentowych żydowskich, — jeśli chce się między kasami polskimi a żydowskimi utrzymać krakowski stosunek 2 na 18, lub w każdym razie stosunek zbliżony, to co to oznacza?

Chyba tylko że się chce ochronić troskliwą opieką handel żydowski.

Żydzi wieją

Miasteczko Mnich w powiekieckim po całorocznej systematycznej akcji odżydzeniowej doprowadziło do tego, że jarmarki i targi w Mnichu odbywają się bez żydów. W ciągu ostatniego roku w miasteczku przybyło 28 sklepów chrześcijańskich, a zlikwidowało się 34 sklepy żydowskie.

KOMUNIZM

W dziennikach krajowych z ostatnich tygodni często czytamy o wykryciu „jaczejek" komunistycznych czy to w obrębie związków zawodowych czy to na terenie fabryk, a nawet wśród młodzieży szkolnej. Koniec tych wykryć rozgrywa się w sądzie; wysokie są kary za wywrotową działalność zagrażającą ładowi i bez pieczeństwu publicznemu a po wielu latach opuszczają mury więzienia ludzie okryci hańbą komunizmu.

Tych skazańców można podzielić na dwie grupy: Pierwsi to ci, którzy zawodowo „uprawiają" komunizm — do nich należą zazwyczaj żydzi; drudzy okłamani przez agitatorów Kominternu idealnie wyobrażają sobie państwo urządzone według zasad komunistycznych i idą naoślep za hasłami wywrotowymi.

W głowie żyda poczęty

Twórcą komunizmu jest żyd potomek rabinicznej rodziny, Karol Marx - Morduchaj urodzony w 1818 r. w Trewirze. W r. 1848 wydaje Marx wraz ze swym przyjacielem Engelsem „Manifest komunistyczny", który wkrótce rozszedł się szeroko po świecie. W 1864 r. powstaje Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników (I. Międzynarodówka) dla której Marx układa manifest i statut.

Organizacja ta przechodziła różne koleje tworzyły się odłamy mniej lub więcej skrajne: tak powstała II. Międzynarodówka, która do dziś skupia organizacje socjalistyczne wszystkich krajów oraz III. Międzynarodówka, grupująca w swych szeregach komunistów całego świata. Ostatnio niezadowolony z rządów Stalina dawny wódz rewolucji bolszewickiej, przebywający o becnie na wygnaniu, Lew Bronstein - Trocki założył IV. Międzynarodówkę, — zespalającą przeważnie komunistów — żydów.

Precz z narodem.

Zarówno socjalizm jak i komunizm są ruchami międzynarodowymi. Hasło socjalistów i komunistów: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się" przekreślają poczucie przynależności narodowej, starają się zniszczyć miłość swego narodu dla służby międzynarodowemu proletariatowi. Budują one na nienawiści klasy pracującej do kl. posiadającej każdy kto cokolwiek posiada już jest burżujem, trzeba go więc zniszczyć. Zarówno socjalizm jak i komunizm nie pozwalają robotnikowi marzyć o swoim, chociażby najmniejszym warsztacie. Wszystko należy do państwa, a człowiek jest tylko lepiej lub gorzej, a nawet często wcale nie opłacanym urzędnikiem państwowym.

Socjal - komunizm znosi kapitalizm prywatny, zamienia go jednak na państwowy, skupia bowiem w ręku rządu olbrzymie tereny ziemi i wszystkie większe fabryki.

Jaka płynie z tego korzyść dla robotnika? Żadna; system ten zachowuje bowiem nadal rządy wielkich prezesów i dyrektorów, zachowuje bezdomne masy pełniące ciężką pracę w biurach i fabrykach. Dobrze powodzi się tylko tym, którzy są na samej górze.

Nędza 150 milionów.

Obalenie ustroju kapitalistycznego widzi komunizm w krwawym przewrocie, po którym nastąpi nowy porządek oparty na zasadach Marxa. To też pod koniec wojny światowej obserwujemy prawie we wszystkich państwach Europy rewolucje komunistyczne. I tak w Rosji rewolucja Lenina, w 1919 r. w Berlinie rewolucja komunistyczna żydówki Róży Luksemburg i żyda Liebknechta, w Austrii Friedländera i Steinhandta. na Węgrzech

Rosja, przekształcona na Związek Socjalistycznych Republik Rad, jest dla nas przykładem, jak wygląda doktryna komunistyczna wcielona w życie. Tzw. „dyktatura proletariatu" a więc dyktatura mas robotniczych i chłopskich przerodziła się w dyktaturę Stalina i komisarzy bolszewickich nad proletariatem.

Posłuchajmy, co mówi o tym pisarz Andrzej Gide, wybitny francuski komunista:

„Wątpię czy o jakimkolwiek innym kraju nawet w Niemczech hitlerowskich duch jest mniej wolny, więcej gnębiony, teroryzowany i ujarzmiony niż w Rosji sowieckiej. Dyktatura proletariatu to najstraszniejsza niewola 150 milionów ludzi"

Bogu bluźnią.

Jest też w Rosji prowadzona straszna propaganda antyreligijna. W każdym większym mieście - są muzea antyreligijne, mieszczące się zazwyczaj w kościołach np. w Leningradzie, w katedrze św. Izaaka. W jednym z takich muzeów spotkał wyżej wspomniany Gide posąg Chrystusa z charakterystycznym podpisem: „Osobistość legendarna, która nigdy nie istniała".

Polska pod obstrzałem.

Rosja jest dziś miejscem wypadowym agitatorów komunistycznych; stąd po przeszkoleniu wyjeżdżają w świat wysłannicy kominternu, siejąc, gdzie tylko się da nienawiść klasową, wzywając do walki z faszyzmem i z kościołem. Polska oddawna znajdowała się pod obstrzałem tej propagandy, która ostatnio wzrosła na sile, a dowodem są coraz częstsze procesy komunistyczne, przy czym większość, bo ponad 90 proc. oskarżonych o przynależność do komunizmu, stanowią żydzi.

Dziś możemy zaobserwować u nas to, co było na początku w Hiszpanii. W krakowskiej Radzie Miejskiej radny socjalista Drobner nawoływał do palenia kościołów, a teraz sfanatyzowany komunista zabija kapłana w kościele.

UZUPEŁNIAJMY WIEDZĘ POLITYCZNĄ

Chłop ginie w Rosji.

Nie obywatele, nie fabrykanci, nie profesorowie płacą te straszne „koszty rewolucji" — płacą je przede wszystkim chłopi. To oni zdychają milionami i dziesiątkami milionów z głodu, tyfusu, obozów koncentracyjnych i ustawy o „świętej socjalistycznej własności".

Sołoniewicz: „Rosja w obozach koncentracyjnych".

Marx.

O Marxie mówi się przede wszystkim jako o ekonomiście. Mózg tego, przeznaczonego do niebylejakiej roli, syna rodu rabinów, dziedziczący trening pokoleń na subtelnościach Talmudu, wyprodukował „Kapitał". — Książkę, kunsztownie, a bez stylu zbudowaną, niezdarnie napisaną i niezdarnymi ozdobioną dowcipami...

Dmowski — Przewrót, str. 331.

Żyd — kapitalista i komunista

Żydzi odgrywają pierwszorzędną rolę i w kapitaliźmie i w marksiźmie. Wiele danych wskazuje na to, że kapitaliści żydowscy na Zachodzie ułatwiali zwycięstwo rewolucji bolszewickiej w Rosji, jak i na to, że ta rewolucja inaczej obeszła się z kapitalistami żydami, niż z nieżydami.

Tamże.

Komunizm — narzędziem Bolszewii.

„Nikogo nie trzeba przekonywać jak dalece cele wojującego komunizmu mijają się z celami narodu i państwa polskiego. — „Piętnaście lat walki komunistycznej Partii Polskiej — mówił jeden z jej przywódców — to walka w obronie Z. S. S. R. ojczyzny proletariatu międzynarodowego, której granic musi bronić przede wszystkim proletariat polski."

Broszura „Precz z komuną" — cena 10 gr.

Podpalacze świata

Ohydny mord w Luboniu zmusił nas do przejrzenia się metodom komunizmu. I, patrząc w przeszłość, przyznać musimy, że najważniejszym środkiem działania Kominternu jest zbrodnia. Oto długa lista „wyczynów" komunizmu:

1917 — Rewolucja w Rosji przypłaciła życiem 12.000.000 ludzi, uśmierconych przez komunistów.

1918 — W Jekaterynburgu żydzi: Jakób Mojżesz Świerdłow, — Chaim Goloszczekin i Jakób Jurowski zamordowali cara Mikołaja II, jego żonę, następcę tronu i cztery córki. Na cześć Świerdłowa miasto Jekaterynburg przemianowano na Świerdłowsk.

1919 — Za okupacji bolszewików na Łotwie rozstrzelano w Mitawie 351 duchownych i w Rydze 284.

1919 — Rewolucja na Węgrzech pod wodzą żyda Arona Cohna, zwanego Belą Kunem pociągnęła śmierć 34.000 ludzi, w tym 120 duchownych.

1921 — Zamordowanie hiszpańskiego premiera Eduardo Dato.

1922 — Bela Kun uśmierza na Krymie powstanie. Przy pomocy karabinów maszynowych rozstrzeliwuje 70 000 ludzi.

1925 — Zamach na prochownię w Warszawie.

Wysadzenie katedry w Sofii — ofiar 810.

1927 — Wysadzenie klasztoru św. Symeona w Moskwie na cześć Lenina!!!

1933 — Porwanie gen. Kutiepowa wodza rosyjskiej emigracji.

1935 — Zamordowanie króla Jugosławii Aleksandra i min. spr. zagr. Francji Barthou.

1937 — Rozstrzelanie 3300 wyższych urzędników w Sowietach. Oto bilans komunizmu!

Polska aby żyć — musi zwyciężać

Jeżeli spojrzymy w przeszłość naszego narodu zdziwi nas pewne zjawisko historyczne. Do pewnego okresu — ściślej do Sasów — Polska była mocarstwem i dyktowała warunki swym sąsiadom. Później zaczyna potęga Polski upadać i wreszcie sąsiedzi nasi, dotąd lojalni i spokojni dzielą nasz kraj na 3 części w tzw. rozbiorach. Polska przestaje istnieć!

Dlaczego?

Czytajmy historię. W ciągu chociażby stu lat — od 1600—1700 roku Polska prowadzi 16 wojen. Tacy wodzowie jak Czarniecki, Rewera - Potocki, Koniecpolski, Jarema Wiśniowiecki, Żółkiewski, Chodkiewicz, Sobieski — zwyciężali Szwedów Moskali, Tatarów, Turków, Kozactwo, Niemców, Węgrów, Rusinów...

Tak wiekopomne zwycięstwa odniosła Polska wówczas jak zwycięstwa pod Beresteczkiem, Chocimem, Szkłowem, Gdańskiem, Kirchholmem, — Pskowem, Warszawą, Podhajcami i wreszcie pod Wiedniem!!!

Polacy wówczas nie bali się wojen, walczyli i zwyciężali!

Skoro jednak zarzuciła Polska taktykę walki zdobywczej, a zaczęła się tylko bronić, zaczęła ufać zbytnio paktom i przymierzom, ślepo słuchać podszeptów obcych, wówczas rozpoczął się nasz zmierzch.

I dopiero w latach wojny światowej gdy wszystko postawiliśmy na kartę i za wszelką cenę chcieliśmy zwyciężyć — Polska stała się niepodległą.

To mówi historia naszego narodu.

Dziś podobna jest sytuacja. Wierzymy w pakty i przymierza, jedni chcą trwać przy Niemczech, drudzy przy Francji — a któż twierdzi, że Polska powinna opierać się głównie na Polsce, czyli na swojej zwycięskiej idei, idei narodowej.

Nie naszemu narodowi, który tysiąclecie swej historii wypełnił zwycięstwem, któremu żaden naród w chwale nie dorówna — iść w czyimś ogonie, słuchać rozkazów innych.

Polska musi być zdobywczą, musi swą mocarstwową ideę nieść w państwa sąsiednie, musi zmusić świat do uznania nas za jedno z państw, które decyduje o losach Europy i cywilizacji łacińskiej.

W naporze z wschodu i zachodu, gdy z jednej strony przytłaczać nas usiłuje komunizm, a z drugiej hitleryzm, musimy odnaleźć w sobie ideę własną, która zapewni nam moc i bezpieczeństwo.

Nie wierzmy mdłym pacyfistom, deklamującym o pokoju! **Polska aby żyć, musi zwyciężać.**

Nasza idea zdobywcza musi być zgodna z duchem narodu, musi być narodową.

Środkowa Europa oczekuje na nasz zwycięski marsz. Ale o tym innym razem pomówimy, innym razem przyjrzymy się naszym sąsiadom.

Dziś powtarzamy — Polska idea narodowa musi być mocarstwową i zdobywczą. **Polska aby żyć, musi zwyciężać.**

(str)

Pamiętamy!

Nie wszyscy Polacy żyją na ziemiach polskich, ale co ważniejsze, że poza granicami naszego państwa jest jeszcze wiele miast i wsi, które wskutek polskiego charakteru ich ludności i wskutek odwiecznego ciążenia gospodarczego i kulturalnego ku Polsce — muszą być nasze!

Na ziemiach tych toczy się zaciekła, krwawa nieraz, walka o język, o szkołę, o duszę każdą. W 1933 r. wczasie wyborów na Mazurach, w Prusiech Wschodnich, wyciągnięto z wiecu polskiego działacza — Linkę i zatłu czono pałkami, a drugiego Zientarę pobito do krwi, tak że dwa miesiące leżał w domu. Mimo to Ziętara nie ugiął się i kiedy mu później, w czasie wyborów naumyślnie niestemplowane kartki wyborcze podkładano, żeby głos jego i całej rodziny unieważnić, natychmiast doniósł o tym do Związku Polaków, skarżąc się na oszukańcze metody komisji wyborczej. Ale sprawiedliwość niemiecka poszła inną drogą — przewodniczący tej komisji wójt Centka zaskarżył Zientarę o potwarz i fałszywe oskarżenie. Sędzia skazał Zientarę na 14 dni.

Fakt ten, jeden z tysięcy, — świadczy o nieustępliwej, mazursko - polskiej woli.

Z bolszewickiej mordowni

Lud rosyjski nie może narzekać na brak silnych wrażeń. **Chociaż głodno i chłodno, ale krwawo!** Tydzień temu rozpoczął się nowy proces z serii: „trzeba wytępić sforę krwiożerczych psów, które dążą do rozczłonkowania Bolszewii i obalenia ustroju komunistycznego, są szpiegami, szkodnikami" itd. Z ważniejszych oskarżonych można wyliczyć: Jagodę (szefa G. P. U. czyli urzędu tępiącego kontrrewolucję) — niósł wilk, ponieśli i wilka, dalej Bucharina (naczelnego redaktora głównego organu komunistycznego — Izwiestji) oraz Rakowskiego (b. ambasadora Z. S. S. R. w Paryżu). Razem 20 sztuk.

Naturalnie wszyscy od razu do wszystkiego się przyznali, a tylko jeden **Krestiński próbował przez jeden dzień opozycji, ale po nocy, na drugi dzień już mu się odechciało!**

Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci, która coprawda jest wybawieniem od życia w upiornych warunkach czerwonej Rosji.

Ostrożnie!

Nie bardzo jakoś możemy uwierzyć w wiadomość, którą nam podaje PAT., że wróciły z Rosji trzy rodziny polskie, wydalone rzekomo dlatego, bo bolszewicy chcą się pozbyć wszystkich cudzoziemców, a przede wszystkim Polaków.

Czy nie jest to jeszcze jedna gra Kominternu, który chce mieć wiernych wykonawców swojego planu zbrodniczego i dlatego wysyła pod pozorem wydalenia komunistów - cudzoziemców?

Pamiętajmy, że morderca luboński też przyjechał bezpośrednio z czerwonej Rosji.

Ze świata...

Żydzi — ochotnicy hiszpańscy.

Wychodzący w języku polskim organ polskich ochotników czerwonej Hiszpanii pt. „Ochotnik polski" ogłasza odezwę do towarzyszy, ochotników żydowskich Piszą tam dosłownie:

„Dzisiaj z dniem 12. 12. 37 roku przybywa do naszej sławnej rodziny bojowników antyfaszystowskich kompania żydowska imienia Naftali Botwina.

...Nas wszystkich antyfaszystów bez różnicy narodowości i przekonań politycznych jednoczy i zjednacza — jeden wielki cel — walka przeciwko faszyzmowi, rasizmowi i antysemityzmowi.

...Wśród ochotników międzynarodowych brygad, a szczególnie brygady Dąbrowskiego, żydowscy ochotnicy wyróżnili się swoją śmiałością, bojowością i poświęceniem w walce przeciwko faszyzmowi."

Winszujemy wojskom czerwonym nowego i tak cennego nabytku, w miarę zapotrzebowania gotowi jesteśmy przesłać dalszych kilkaset tysięcy „bojowych ochotników". (Nawet bez zwrotu kosztów podróży).

W Ameryce kryzys zakazany.

O ile w całym szeregu krajów europejskich kryzys (upadek, nędza gospodarcza) jakgdyby przycichł, o tyle w Ameryce dopiero teraz rozpoczyna się na dobre. W Stanach Zjednoczonych słowa tego nie wolno wymawiać. Wolno co najwyżej stwierdzić, że jest pogorszenie gospodarcze, albo zastój. Jednakże zagraniczni obserwatorzy stwierdzają, że Ameryka gwałtownie biednieje. Na przestrzeni 5 miesięcy, od sierpnia 1937 r. do grudnia 1937 r. wskaźnik wytwórczości przemysłowej spadł z 117 do 84.

Przykład bijący w oczy, wskazujący na to, że kryzys bynajmniej się jeszcze nie skończył. A przy tym patrzcie! W demokratycznym państwie nie wolno pisać o kryzysie, a nam socjaliści i ludowcy bębnią ciągle, że w demokracji jest wolność słowa.

Front Ludowy zbroi rebeliantów.

W ciągu trzech dni — 4, 5 i 6 lutego br. Francja zasilała wojska czerwone w Hiszpanii następującym materiałem wojennym: 100 wagonów armat i tanków, 2 auta ciężarowe, 10 platform, każda po 10 ton amunicji i na okręcie greckim 600 ton materiału wojennego.

Dookoła bezwład lub anarchja

Z parcelacji - nędza

Czytamy wiadomość z Kielc: „Rada Izby Rolniczej, zebrana w dniu 7 lutego 1938 r., przesyła panu ministrowi rolnictwa wyrazy uznania i hołdu za dotychczasową działalność na polu podniesienia i rozwoju wsi polskiej".

Nie wiemy, gdzie i na jakim terenie nastąpiło podniesienie i rozwój wsi polskiej do takiego stopnia, żeby aż Kielecka Izba Rolnicza czuła się zobowiązana do przesłania ministrowi rolnictwa hołdu i uznania. **Polityka parcelacyjna ministra Poniatowskiego godzi w ekonomiczne podstawy obrony narodowej i w równowagę polityczną kraju i idzie po linii życzeń tych czynników, które usiłują zepchnąć chłopa wielkopolskiego do roli poleszuka a gospodarstwa włościańskie upodobnić do nędznych zagród w Małopolsce.** Bo czymże jest to parcelowanie ziemi na małe działki i budowanie drewnianych budynków tzw. już popularnie „poniatówek"? Czyżby p. min. Poniatowski i jego komisarze ziemscy chcieli przebudować Wielkopolskę z murowanej na drewnianą?

A te małe działki ziemi? Czyż można się zgodzić z tym że dadzą one należyte utrzymanie rodzinie chłopskiej? W pobliżu miast i ośrodków przemysłowych — owszem, bo ludzie mogą sobie dodatkowo za robić, ale nie na naszej wsi wielkopolskiej, gdzie przemysł poprostu się likwiduje. Czy więc to rozdrabnianie ziemi podnosi kulturę i rozwój wsi? Przeciwnie stwarza się gromadę ludzi, którzy z licznymi rodzinami będą za lat 10 stanowili potężną grupę niezadowolonych, będą elementem podatnym na wszelkie hasła radykalne i wywrotowe. A brak ustawy zabraniającej dzielenia gospodarstw? A rozporządzenie zabraniające wojskowym nabywania ziemi, podczas, gdy element rasowo obcy, żydowski coraz więcej ziemi gromadzi w swym ręku. A ochranianie wielkiej własności niemieckiej — czy też wychodzi na korzyść narodu polskiego?

Nie jesteśmy przeciwnikami parcelacji. Przeciwnie! Jesteśmy zdania, że jest rzeczą niesprawiedliwą posiadanie wielkich obszarów przez jednego człowieka, jak również przez Niemców i żydów. **Trzeba tworzyć gospodarstwa zdrowe, samowystarczalne, które by dały rodzinie nie tylko możliwe utrzymanie, ale i możność korzystania z urządzeń kulturalnych i cywilizacyjnych świata.** Nie widzimy jednakże w dzisiejszej sytuacji wsi wielkopolskiej (jak zresztą i całej Polski, co stwierdziła dyskusja sejmowa) powodów, by p. min. Poniatowskiemu przesyłać hołdy i wyrazy uznania. Raczej należałoby za posłem Zakliką powtórzyć: **„Oskarżam! Oskarżam za wadliwą politykę, za zaniedbanie opłacalności rolniczej i wprowadzanie fermentu."**

K. Jaźwiecki.

Chleb dla Polaków

W Krzemieńcu oraz w okolicznych miastach tego powiatu potrzebne są: akuszerka, blacharze, handlarze bydłem, czapnicy, dentysta, drogeria, skład drzewa budowlanego, fabryka wód gazowych, skład farb i przyborów malarskich, galanterii damskiej męskiej i przyborów wojskowych, artykułów sportowych, instalacja wodociągów, kamasznicy, krawcy, krawczynie, skład z obuwiem, owoców, piekarnie, skład rowerów, wędliniarnie, rymarze, skład żelaza, naczyń kuchennych i narzędzi rolniczych zegarmistrz — jubiler — grawer, i wiele innych. Cały handel jest w rękach żydowskich, miasta zażydzone, poparcie społeczeństwa polskiego, wojska i okolicznych chłopów zapewnione.

Informacji udziela Wydział Gospodarczy przy Zarządzie Okręgowym Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, przy ul. św. Marcina 65 m. 9 od g. 10—14-tej.

A może by tak P. K. O.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Ostrowa przyznała dla rzemieślników kredyt w wysokości 30.000 złotych z oprocentowaniem 6 proc. i terminem spłaty 3 lat.

Fakt powyższy wywołał wśród sfer rzemieślniczych na terenie powiatu ostrowskiego duże zainteresowanie.

Ożywienie byłoby jednak jeszcze większe i nie tylko w Ostrowie, gdyby tak P. K. O. zamiast pakować pieniądze w różne instytucje państwowe i pół-państwowe, sypnęłoby pełną garścią rzemieślnikom - Polakom. Napewno by żaden z nich nie użył pieniędzy na marmurowe schody i klubowe fotele do gabinetu.

7 WPŁYWY KOMINTERNU WŚRÓD NAUCZYCIELI

„Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego wyraża opinię o potrzebie zjednoczenia związków młodzieży wiejskiej o pokrewnej ideologii, co przyczyni się do ekonomii środków pieniężnych i pracy działaczy społecznych na wsi, oraz pozwoli stworzyć jednolity front młodzieży wiejskiej, będącej w stanie skutecznie przeciwstawić się wstecznym wpływom na młodzież wiejską organizacji klerykalnych"...

W oficjalnym organie Z. N. P. pt. „Przodownik Pracy Społecznej" nr 1/35 w artykule, omawiającym „Zadania Związku Nauczycielstwa Polskiego w dziedzinie pracy oświatowej w dobie obecnej", czytamy na str. 4 — 5, że Z. N. P. powinien:

..."przygotować jednostkę do współdziałania z państwem w walce z klerem, który, sięgając po władzę polityczną — dąży do podporządkowania kultury i oświaty własnym celom, sprzecznym z interesami naszego państwa"...

Władze naczelne Z. N. P. domagają się zerwania konkordatu, głosząc zasadę rozdziału Kościoła od państwa. Walkę zaś z religią wobec silnych uczuć religijnych w narodzie polskim, przedstawiają jako walkę tylko z duchowieństwem.

c) Z. N. P. uprawia propagandę na rzecz Z. S. S. R.

Sprawa ta została należycie oświetlona w związku z konfiskatą probolszewickiego numeru czasopisma „Płomyk" (nr 25/36), przeznaczonego dla dziatwy szkolnej, wydawanego przez Z. N. P.

Sąd Okręgowy orzekł w swoim wyroku (I. K. C. nr. 349 z dn. 16. XII. 1936 r.):

...„że uprawia ono (czasopismo „Płomyk" nr 25/36) propagandę na rzecz Sowietów z zamiarem wytworzenia w umyśle czytelnika bezwarunkowo przychylnego ustosunkowania do Z. S. R. R. i panującego w nim układu społeczno - politycznego".

Na rozprawie apelacyjnej, która zakończyła się zatwierdzeniem wyroku Sądu Okręgowego, ujawniono (I. K. C. nr 37 z dn. 6. II. 1937 r.), że:

„pismo sowieckie „Głos Radziecki", omawiając proces z „Płomykiem", napadło na „faszystowskie metody dławienia świetlanej prawdy o Sowietach, do której tęsknią polskie dzieci", że „prawda nie da się ukryć i już nie długo będzie ją można w Polsce tłumić".

Bolszewicy więc wzięli w obronę swoich ideowych sprzymierzeńców w Polsce.

d) Komunistyczna Partia Polski bierze w obronę zawieszony zarząd Z. N. P.

Centralny Komitet K. P. P. wydał w październiku 1937 r. odezwę w obronie zawiesoznego zarządu Z. N. P. — Z odezwy tej jasno widać, **jak wielką wagę komuniści przywiązują do zachowania dotychczasowego kierunku w Z. N. P. i do utrzymania we władzach Z. N. P. dotychczasowych działaczy.** Przytaczamy niektóre ustępy z odezwy, dając własne podkreślenia:

„...oto nastąpił nowy zamach na wolność ludzi pracy: rząd zawiesił Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego".

...Jest jedna wspólna sprawa, łącząca nas komunistów, nie tylko z nauczycielami... nie tylko ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, ale z wszystkimi związkami, organizacjami i partiami ludowymi a niezależnymi. Tym czymś jest wspólny wróg, wróg całego narodu — faszyzm. I w imię obalenia tego wspólnego wroga... wzywamy do jedności ludu, do umocnienia demokratycznego frontu ludowego".

„...wzywamy Was — Towarzysze i obywatele — stańcie w obronie Z. N. P.".

(C. d. n.)

my dążymy do Wielkiej Polski

Urzędnicy starostwa fabrykują żydowskich inwalidów

We Lwowie szykuje się sensacyjny proces, w którym głównymi aktorami są: urzędnicy starostwa we Lwowie i w Nadwórnej (wychowankowie Robakiewicza); żydzi, kandydaci na inwalidów wojennych; oraz żydówka Gut o poetycznym imieniu Rózia, która będąc kochanką jednego z urzędników pośredniczyła w przyznawaniu żydom inwalidztwa.

Zaczęło się w ten sposób, że w Małopolsce poczęli grasować liczni inwalidzi wojenni, wykazujący się różnymi odsetkami niezdolności do służby wojskowej, jako ranni, ciężko ranni lub umysłowo chorzy.

Z tytułu swego inwalidztwa pobierali oni różne renty i datki ze skarbu państwa, otrzymywali posady, jeździli za wy datnymi zniżkami kolejowymi, a przy tym otaczali się i byli otaczani przez prasę żydowską nimbem bohaterstwa. Całe żydostwo polskie, wysuwające tych inwalidów - żydów jako widomy znak „ofiarnej krwi żydów w obronie niepodległości Polski“, starało się im o wszelkie możliwe koncesje i pomoc, oczywiście na koszt skarbu.

Wreszcie cała ta sprawa zakończyła się olbrzymim skandalem. Okazało się mianowicie, że owi „inwalidzi żydowscy“ — którzy rzekomo potoki krwi przelali za Polskę prawie wszyscy w ogóle służby wojskowej nie odbyli — a tylko „widzieli w kinie‘ jak żołnierz na froncie ginie“.

Okazało się, że cała „ofiara krwi narodu żydowskiego dla Polski“ oparta była na pospolitym szwindlu żydowskim. — Skarb Państwa poniósł olbrzymie straty, wypłacając tym wszystkim spacerującym i handlującym „inwalidom“ renty pieniężne.

Takich „inwalidów“ lwowska wytwórnia wypuściła 58. Będą oni przychodzić do zdrowia za kratkami, a biegając do koła podwórza więziennego, prędko zapomną o swoim 100-procentowym inwalidztwie.

Socjaliści w chałatach

Panowie socjaliści — mówicie, że nie jesteście oblepieni żydami, a tymczasem w ostatnich wyborach do zarządu P. P. S. w Krakowie weszli doń obok p. Ciołkoszowej, tacy „Krakowiacy“ jak: **Flacht, Gross, Fritz, Horosin, Statter, Pellow, Pelzling i Rozencwajg.** Dla nas to nie było niespodzianką, ale co na to szary członek PPS.?

A jak wytłumaczyć wysłanie przez zjazd „serdecznych pozdrowień“ dr. Drobnerowi, który siedzi za komunizm, a socjały deklamują, że z komuną nie chcą mieć nic wspólnego?

Wychodzi na wierzch, że socjalizm to jedno wielkie łgarstwo.

Sara Lewi
o komunie

Żydowska dziennikarka,— Sara Lewi, zamieściła w jednym z pism zagranicznych artykuł z którego przytaczamy poniższe, niezwykle charakterystyczne wyznanie:

„Ja i moi współwyznawcy uważamy kraj, który zamieszkujemy, jako chwilową i przejściową ojczyznę, z którą nie łączy nas żadna tradycja, mogąca zapuścić głębsze korzenie w naszej duszy. Jak mogą żydzi polityczną ideę (mowa jest tu o komuniźmie — przyp. red.) zwalczać, która na istotnej zasadzie Starego Testamentu i Talmudu spoczywa? *Komunizm jest krwią z krwi naszej. To co teraz przeżywamy, jest chwilą żydowskiej zemsty nad światem chrześcijańskim.*“

Jakże szczere, bezczelne w swojej szczerości wyznanie!

Teraz wiemy dlaczego w Polsce 90 proc. przywódców komunistycznych — to żydzi.

Tak im każe Talmud!

metody...

Według doniesienia jednego z nieskonfiskowanych warszawskich tygodników politycznych w miejscowości Nowy Dwór, policja aresztowała kilku narodowców w związku z legalnie prowadzoną akcją bojkotową.

W czasie aresztowania narodowców doszło do niesłychanego zajścia. Oto „jeden z funkcjonariuszów miejscowego posterunku P. P., niejaki Zdzisław Rogut, st. poster nr 1095, dopuścił się karygodnego wybryku w stosunku do kol. Zygmunta Bujały, którego pobił kolbą rewolweru i pałką, skopał — a następnie pół-żywego zakuł w kajdany. Pobity ma lat 19. Cała ta scena ohydnego znęcania się nad chłopcem odbywała się na oczach trzech świadków.“

Sprawę skierowano do sądu...

Deficytowe piśmidło

Jak się socjaliści sami przyznawają, choć im to trudno pod pióro przychodzi, tygodnik specjalnie dla wsi przeznaczony, pod tytułem „Chłopska Prawda“ przynosi rocznie 2000 zł deficytu, nie licząc w ogóle kosztów redakcyjnych. Deficyt ten pokrywa P. P. S.

Jest to jeden dowód więcej na odporność naszego chłopa i robotnika rolnego na demagogię klasową.

Żyd odznaczony
Złotym Krzyżem Zasługi

Jak donosi warszawska „Depesza“, zmarły niedawno bogacz żydowski Oskar Robinson, którego firmę przeniesiono obecnie do Poznania, odznaczony został po śmierci Złotym Krzyżem Zasługi.

Drzymała też dostał Krzyż Zasługi dopiero po śmierci... Ale Drzymała nie był żydem... Nie był „sanatorem“... Nie był bogaczem...

Drzymała był tylko Polakiem...

"Byczo jest,,

WARSZAWA

Toczył się tu sensacyjny proces przeciwko 12 oskarżonym kolejarzom i urzędnikom kolejowym stacji Częstochowa. Wśród oskarżonych zasiadła gruba figura b. B. B. W. R., zastępca zawiadowcy stacji, Karol Szatkowski. Szatkowski znany był na terenie częstochowskim z różnych wyczynów przeciwko ruchowi narodowemu. Jak się na rozprawie okazało, w czasie tak „gorliwej“ działalności brał Szatkowski w bezczelny sposób 75 zł miesięcznej łapówki od huty „Częstochowa“. Ogółem pobrał Szatkowski w ten sposób 6 i pół tys. zł. Sąd wymierzył mu jedną z najwyższych kar spośród 11 oskarżonych — 1 rok więzienia.

Słusznie!

KRAKÓW

Aresztowano b. dyrektora banku w Stryju, Dawida Seidemana, który pozostawiwszy długi, sięgające 100 tys. zł, zbiegł. Aresztowanego odtransportowano do Stryja.

CIESZYN

Sąd Apelacyjny skazał adwokata Eibenschütza na 2 i pół roku więzienia i pozbawienie praktyki przez 3 lata za przywłaszczenie 17 tys. zł. Naturalnie żyd!

„Ozon“ bez programu!

Po roku przeszło zasypywania Polski stosem pustych haseł i frazesów (w które nikt nie uwierzył), „Ozon“ skapitulował. Przyznał się otwarcie, że nie posiada żadnego programu.

Oto bowiem sanacyjny dziennik „Polska Zachodnia“ w nr. 59 z dnia 1 marca br. podaje sprawozdanie z działalności „Ozonu“ na Śląsku. W jednej z miejscowości wygłoszony został referat pt. **„Realizacja bez programowych deklaracji Obozu“.**

Że „bezprogramowość“, to wiemy oddawna. Tylko, jak to można realizować? Z pustego robić próżne...

Dlaczego dopiero teraz?

„Obrona ludu“ donosi, że Ignacy Paderewski ma wziąć 3 kwietnia udział na Zjeździe Wojewódzkim Stronnictwa Pracy z terenu Pomorza. — (Jak wiadomo Paderewski grał na koncercie w Ameryce, którego dochód był przeznaczony na uciśnionych żydków — przyp. red.)

S. OLAŃSKI.

Szatańska moc

50

Handlarze żywym towarem, żydzi, porwali Haneczkę Więckównę. Świadek porwania, młody Sokół, Stalecki, udał się po pomoc do „Towarzystwa Samopomocy Narodowej", z którego członkami, postanowili odszukać porwaną. Już byli na jej tropie, po ucieczce z rąk żydowskich, lecz nastąpiło powtórne porwanie. Członkowie T. S. N. nie opuścili jednak rąk i szukali Haneczki dalej.

Ale nie wiedziały dziewczęta, jak straszna scena rozegrała się prawie przed rokiem w tych podziemiach, kiedy „piękna pani" ujrzała krew na ścianie, ostatni raz patrząc swymi oczyma, ujrzała krwawą pięcioramienną gwiazdę, ale obraz ten znikł od razu, bo płonąca żagiew zbliżyła się do jej wielkich pięknych a bardziej jeszcze przerażeniem rozszerzonych ócz, żar uderzył jej w twarz, ból ją skurczył i rzucił związaną, niemocną ofiarą, źrenice zakipiały, krew trysnęła, i bielmo wiecznej nocy skryło jej świat, w którym o uszy nieszczęsnej, odbił się piekielny śmiech. Przez kilka miesięcy opatrywano ją chorą, aż się dźwignęła z niemocy na to żeby być igraszką zwyrodniałych żydów. Straszne tajemnice kryły podziemia, spelunki przeklętego narodu.

Krew ich ofiar na nich i na syny ich. — Przekleństwo.

Haneczka kryła się pod opieką dziewcząt podniecona nadzieją, że ojciec odszuka jej ślad i przyjdzie wreszcie z pomocą. Biedaczka nie wiedziała, że ślad został zagubiony, sama bezwiednie go zatarła, a ojciec, jej ojciec sam musiał się kryć wobec poszlak rzuconych nań przez zbrodniczą bandę żydowskich szpiegów.

Haneczka się modliła — i ufnej modlitwy uczyła nowe przyjaciółki swoje. To było jej pokrzepieniem, jej i ich.

Czuwały wszystkie, pilnie nasłuchując każdego ruchu, kiedy stara Cyrla zbliżała się i jej człapiące kroki rozlegały się za drzwiami. Haneczka natychmiast kryła się w alkowie. Zresztą te kilka dni upłynęły we względnym spokoju, widocznie przeznaczenie dziewcząt nie było rozstrzygnięte, ze względu na strzeżoną granicę i zdwojone poszukiwania policji w mieście, Haneczki zaś nikt tu nie szukał, bo nikt z żydów jej tu się nie spodziewał nie znając tajemniczego przejścia poza szafą. Znała to przejście Mańka, gdyż czas jakiś tu posługiwała, ale znała tylko skrytkę bez dalszego przejścia.

Po kilku dniach jednak nastąpiły wstrząsające przejścia dla dziewcząt i Haneczki.

Z poza zawsze zamkniętych drzwi w bocznej ścianie zaczęły dolatywać hałasy. I krzyk kobiecy i brutalny, chrapiący głos męski. Szamotania się, odgłosy uderzeń następowały jedne za drugimi. Dziewczęta drżały febrycznie, usunąwszy się w odległy kąt pokoju. Bieganina i tupot zbliżyły się pod same drzwi, aż wreszcie trzasnął klucz w zamku i zapora rozwarła się na oścież z rozmachem. Do pokoju wpadł zziajany, przerażony i wzburzony wściekłem gniewem „piękny Leosz", podrapana i pokrwawiona twarz pałała ogniem, a poszarpany strój wieczorowy rozwiewał się w fantastycznych strzępach.

— Ty suko! Cholero!

Krzyknął poza drzwi i chciał je zastrzasnąć. Ale zanim to zdołał uczynić, wpadła przez nie, słaniając się „ślepa pani".

— Przekleństwo! Przekleństwo! Dosięgnie ciebie... ktokolwiek jesteś... szatanie.... szatanie! Za męki moje i męki tysiąca. Bóg cię zmiażdży, wyrodku zwierzęcy...

I nagle krzyk ślepej zmienił się w obłąkańczy śmiech, który zakotłował się pomiędzy czterema ścianami pokoiku.

— Ha, ha!... ha! Szatani będą cię szarpać, ha, ha, ha!!!

Żydziak stężał, przerażenie go ogarnęło. W przerażeniu drżały dziewczęta, bo ten śmiech rozpaczy i pomsty siekł, jak ogniem siarki, deszczem iskier.

Piękne ramiona wydarte z poszarpanej sukni, wśród bulgotania obłąkańczego śmiechu szukały skazańca. Leon Grünfeld wymknął się, wcisnął się w kąt i wysadzonymi gałami ocznymi jak zahipnotyzowany śledził ruchy ślepej.

A ona, jak widząca, szła chwiejąc się, wprost ku niemu, wyciągając chwytliwe palce ku gardłu, gdzie zwieszał się zerwany połamany kołnierzyk.

— Widzę cię, widzę cie! Kacie! Próżno wydarłeś mi oczy moje. Dosięgnę cię choćby na dnie piekła... Dosięgnę... Ha, ha, ha.

„Leosz" dygotał. — Szalona, obłąkana wariatka — szeptały bezwdzięcznie jego zbielałe wargi. Uciec nie mógł, stał przywarty do muru, rąk podnieść nie mógł, opadły mu ołowiem, a ślepe zbielałe oczy, wężowe białe ramiona i śmiech straszny trzymały go na uwięzi.

— Widziałam gwiazdę twoją krwawą, czarcie, widziałam, masonie! Wiem... knowania wasze...

„Piękna pani", straszna pani zachwiała się, potknęła i wykrzykując jeszcze:

— Widziałam krew na ścianie!

Runęła do stóp nieprzytomnego ze strachu żyda, czepiając się jego spodni. Ten upadek oprzytomnił zbrodniarza. Westchnął głęboko, przełknął ślinę i widząc zemdlałą na podłodze, nagle z pasją kopnął ją:

— Masz ścierwo! — zasyczał przez zęby.

Nieszczęsna nawet jęku nie wydała.

Przestrach mijał, uspakajał się wyrodny żyd. Ocierał chusteczką pokrwawioną i zimnym potem pokrytą twarz. Wysapawszy się, rozejrzał się po pokoju, a widząc zbitą gromadkę strwożonych dziewcząt, krzyknął nagle z pasją:

— Won stąd świńskie ochłapy! Won maciory! Wy kanalie! Ja was, jak tę wariatkę, ja was na śmierć zachłoszczę!

Dławił się wściekłością, piał jak kogut.

Biedne trusie poczęły się szybko cisnąć do alkowy.

Wtem Leon Grünfeld, na nieszczęście Haneczki, spostrzegł ją. Spostrzegł nową, której dotąd nie widział. Błysk ciekawości i pożądania strzelił mu z oczu.

— A to co za kotka? Ktoś ty? Czemu nikt mi nie mówił?... Haneczka osłupiała jak urzeczona.

— Więckówna, chowaj się... zmykaj! — szepnęła jej nad uchem Kasia. Ale nieszczęsna nie mogła stopą ruszyć, a szept doleciał do ucha „Leosza".

— Więckówna, — to ty Więckówna, mam cię gołąbku! Pewnie cię braciszek mój tu ukrył, a sam rozgłosił żeś mu uciekła, żeś się wyrwała nam. Dobrze nie ujdziesz. Ale stara Cyrla zapłaci za to... uduszę ją! — głos z gniewnego natrząsania się przeszedł w poświst strasznego pożądania.

— Chodź tu kociaku!

I młoda latorośl Grünfeldów rzuciła się naprzód, depcząc zemdlałą, „ślepą panią",

Więckówna oprzytomniała, odcięta od alkowy poczęła uciekać, ale naprożno kryła się za tapczan. Napistnik zdzieliwszy pięścią w piersi Kasię, która próbowała osłonić towarzyszkę, dorwał się do Haneczki.

(C. d. n.)

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 45, kwartalnie zł. 1,25, półrocznie zł 2,50, rocznie zł. 5.—. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Poznań, św. Marcin 65 m. 14, telefon 19-49.

Konto P. K. O. Poznań 211 424. Nr. kartoteki pocztowej Poznań I. 118. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje co dzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—13.

Wydawca: Zarząd Okręgowy Str. Nar. w Poznaniu w osobie dr. T. Wróbla. **Redaktor: Zdzisław Wardein, Poznań.**

Czcionkami Drukarni Technicznej w Poznaniu.

Walką i Wolą Zwycięstwa do Rządu Narodowego

POZNAŃ — miasto

W dniu 3 bm. odbyła się czwarta lekcja kursu kandydatów w Kole S. N. Główna. Przemawiał na temat ogólnej polityki wewnętrznej kol. Zadzierski.

Przy wypełnionej sali odbyło się w dniu 3 bm. zebranie plenarne Koła Św. Michał. Zebranie zagaił kierownik Koła kol. Wilk po czym po odczytaniu komunikatów oddał głos kol. Wolniewiczowi, który omówił zajścia wileńskie oraz mord dokonany przez komunistę na osobie śp. ks. prob. Streicha w Luboniu.

W tym samym dniu odbyło się plenarne zebranie Koła Osiedle Warszawskie, pod przewodnictwem kierownika Koła kol. Skibińskiego. Po odśpiewaniu „Pieśni Bojowej" i omówieniu komunikatów przemawiał na temat polityki wewnętrznej i zewnętrznej kol. Flisek.

POZNAŃ — powiat

6 marca odbyło się zebranie publiczne w Stęszewie przy udziale około 300 osób. Zagaił zebranie kierownik kol. Marceli Szyfter. Na temat wypadków wileńskich oraz działalności komuny w Polsce przemawiali kol. kol. Koczorowski i Skrzypczak z Poznania.

Przy wielkim udziale publiczności odbyło się w Modrzu pow. Poznań zebranie publiczne Stronnictwa Narodowego. Zebranie zagaił kol. kierownik Koła Suchora. Wygłoszone przez kol. kol. Koczorowskiego i Skrzypczaka referaty wysłuchane zostały przez zebranych z wielkim zainteresowaneim.

W Krzesinach odbyło się w dn. 6 br. zebranie plenarne Koła. Przewodniczył kol. Andrzejewski Kazimierz. Godzinny referat wygłosił kol. Musielak Ignacy, po czym przyjęto rezolucję w sprawie znanych zajść we Wilnie.

W czwartek, dnia 3 bm. odbyło się w Mosinie zebranie manifestacyjne Stronnictwa Narodowego poświęcone sprawie lubońskiej i wileńskiej. Na zebraniu obecnych było przeszło 200 osób.

CZARNKÓW

W tych dniach opuścił miasto Wieleń jeden kupiec żyd, któremu obrzydła praca naszych pikiet narodowych. Oby znalazł następców. Szczęśliwej drogi do Palestyny.

Hydra komunistyczna podnosi głowę! Dnia 5 bm. podpalono zabudowania gospod. ks. ks. Misjonarzy Św. Rodziny w Kruszewie pow. czarnkowski. Są mocne poszlaki i podejrzenia, że sprawcami zbrodni są agenci czerwonej Moskwy — komuniści, którym solą w oku klasztor w Kruszewie, myśleli, że przy tej okazji i klasztor się spali.

OSTRÓW

W niedzielę, dnia 6. III. 38. odbyło się w Ostrowie Wlkp. wielkie zgromadzenie publiczne St. Narodowego, na które przybyło około 2 000 osób. Zebranie otworzył prezes powiatowy S. N. dr. Mamak, po czym zabrał głos ks. proboszcz Joahimowski, który omówił sprawę ohydnej zbrodni na osobie ks. Streicha. Z kolei zabrał głos kol. W. Borowski z Poznania. Jako ostatni przemawiał kol. Gomolec. Zebranie zakończono odmówieniem Modlitwy o Wielką Polskę.

ŚRODA

W niedzielę, dnia 6 bm. odbyło się publiczne zebranie Stronnictwa Narodowego w Dominowie. Na zebranie to przyszła liczna grupa ludowców z osławionym kadzichłopem i warchołem Mazurem na czele. Ludowcy mieli zamiar początkowo wziąć udział w dyskusji, widząc jednak, że nie znajdą dostatecznych argumentów, pod koniec zebrania gdy prelegent kol. Szczęsny zaatakował komunizującą organizację „Wici", nieludzkim wrzaskiem umożliwili przedstawicielowi władzy rozwiązanie zebrania, które zakończono Hymnem Młodych.

OBORNIKI

W dniu 20 lutego 1938. odbyło się zebranie w Kiszewie. Zagaił kierownik Koła. Referaty wygłosili: pow. ref. organizacyjny i kierownik obwodowy.

W dniu 23. II. 38. odbyło się w Obornikach zebranie sekcji żeńskiej S. N. Zebranie zagaiła kol. zast. kier. Skierczyńska. Jedna z koleżanek wygłosiła wspomnienie pośmiertne o K. H. Rostworowskim.

W niedzielę, dnia 27. II. 38. odbył się w Obornikach wieczorek karnawałowy, urządzony przez sekcję żeńską.

Zebranie S. N. w Sycynie zagaił kierownik, który wygłosił referat o „Ruchu narodowym".

W dniu 27. II. 38. koło S. N. Bąbliniec urządziło pogadankę polityczną, na którą przybyło dużo członków i sympatyków.

Zebranie plenarne koła S. N. Oborniki odbyło się w dniu 2-go marca br. Zebranie zagaił kierownik Koła kol. Chudy W. Referaty wygłosili: kol. inż. Boczkowski.

W dniu 6. III. 38. odbyła się w Obornikach odprawa kierowników Kół S. N. powiatu obornickiego.

Pod przewodnictwem prezesa pow. odbyło się 6. III. zebranie sprawozdawcze S. N. w Budzyniu.

INOWROCŁAW

W ubiegłą niedzielę staraniem S. N. odbyła się akademia ku czci śp. K. H. Rostworowskiego. Na sali zauważyliśmy wielu przedstawicieli miejscowej inteligencji z delegatem komendanta garnizonu p. por. Popkiem na czele. Szczególnie licznie reprezentowane było duchowieństwo. Na scenie zajęły miejsce delegacje z chorągwiami. Obok „jasnych koszul" stojących ze sztandarem na rodowym, znajdowała się chorągiew Sokoła, KSM i innych organizacyj katolickich.

Akademię zagaił przewodniczący Komitetu Obywatelskiego ks. kan. Jaśkowski, poczem nastąpiły produkcje chóralne, deklamacje i referat.

Po odśpiewaniu pieśni „Boże, coś Polskę" z piersi zebranych zabrzmiał spontanicznie „Hymn Młodych" i na tym zakończono tę piękną uroczystość, która dowiodła w pełni, że ruch narodowy jest nie tylko potęgą polityczną, lecz niemniejszą potęgą kulturalną.

W Sądzie Grodzkim w Inowrocławiu odbyła się rozprawa karna przeciwko p. J. Berendtowi, b. urzędnikowi sądowemu i członkowi b. O. W. P. oskarżonemu o to, jakoby w dniu 7 listopada r. 1937 na zgromadzeniu S. N. w Rojewie miał się wyrazić obraźliwie o stosunkach urzędniczych panujących w Polsce i o tz. akcji konsolidacyjnej p. Koca.

Sąd Grodzki uwolnił kol. Berendta.

NAKŁO

W niedzielę, dnia 20 lutego b. r. odbyło Koło Stronnictwa Narodowego w Mroczy przy licznym udziale członków zebranie. Referat pt. „Masoneria i niebezpieczeństwo komunizmu" wygłosił pow. referent prasowy. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabrał głos kolega prezes Schütz i inni.

W czwartek, dnia 3 bm. odbyło się w Wąwelnie przy licznym udziale członków, zebranie Koła Stronnictwa Narodowego. Referat o zadaniu Stronnictwa Narodowego mówił pow. ref. prasowy. Następnie kier. pow. S. N. kol. Jankowski mówił o niebezpieczeństwie komunizmu, — wspominając o morderstwie, dokonanym na śp. ks. St. Streichie.

LESZNO

Dnia 20 bm. o godz. 12,00 odbyło się zebranie publiczne S. N. obwodu Rydzyna.

O godz. 15-tej odbyło się drugie zebranie placówki Kaczkowo. Zebraniu przewodniczył kol. Dwornik. Przemawiali kol. Rataj, prezes Pracy Polskiej kol. Błaszak i prezes pow. kol. Dr. Gummer. W dyskusji zabierał głos kol. Stachowiak i inni członkowie placówki piętnując postępek właściciela majątku Rojeńczyn p. Lecha, który umieścił swych b. pracowników, obecnie bezrobotnych, w szopie od sztucznych nawozów, razem 4 rodziny łącznie 24 osoby. Po zebraniu udał się kol. prezes pow. dr. Gummer do Rojeńczyna, gdzie zbadał na miejscu warunki mieszkaniowe tych nieszczęśliwców, w celu wniesienia interwencji u miarodajnych czynników.

Dnia 16 bm. odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Lesznie na skutek odwołania się kol. Michała Siudy b. kierownika pikiet, od wyroku zasądzającego (10 zł kary) wydanego przez Starostwo Powiatowe w Lesznie o to, że rzekomo dnia 29 listopada r. ub. napadł żydówkę Rozenkrancową w jej składzie i pobił ją do nieprzytomności. Sąd Okręgowy wyrok Starostwa uchylił, uwalniając kol. Siudę od winy i kary.

W sobotę 19 bm. odbyła się druga rozprawa w tutejszym Sądzie Grodzkim przeciw żydówce Klarze Kliskiej, córce Ohnsteina, — właściciela składu towarów krótkich w Lesznie, Niemce Walich Teresie i Olejniczakównie Stanisławie oskarżonym przez kol. Michała Siudę za obelgę rzuconą na niego podczas pikietowania składów żydowskich w dniu 24-go grudnia r. ub. Dnia tego Klara Kaliska chcąc odstraszyć kol. Siudę od pikietowania krzyczała w jego kierunku: „To ten, który ukradł świnię-".

Sąd skazał wszystkie trzy oskarżone na grzywnę w wysokości zł 20 każdą.

Ku jasnej przyszłości